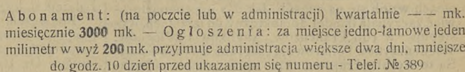
Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni Administracja; ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389


Abonament: (na poczcie lub w administracji) kwartalnie — — mk. miesięcznie 3000 mk. — Ogłoszenia: za miejsce jedno-łamowe jeden milimetr w wyż 200 mk. przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 10 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

Rok V | Września, sobota, dnia 7-go lipca 1923 r. | **№ 77**

Po dymisji ministra Grabskiego

Zagadnienie finansowe wysunęło się bezsprzecznie na pierwszy plan w naszem życiu państwowem. To też ustąpienie min. skarbu p. Grabskiego jest wydarzeniem wielkiej doniosłości, tembardziej, że stanowi ona pewną niespodziankę nietylko dla społeczeństwa, lecz poniekąd także i dla rządu.

Pan Grabski objął tekę w chwili bardzo trudnej i wystąpił wobec Sejmu z szeroko zakreślonym programem. Program jego spotkał się był wprawdzie od samego początku z pewną krytyką. Zarzucano mu, że nie zwrócił dostatecznie uwagi na zagadnienia gospodarcze, wyrażano wątpliwości co do zbyt szybkiego i wszechstronnego wprowadzenia teoretycznego miernika złotego, wytykano odsuwania zbyt daleko uregulowania sprawy walutowej, i lekceważenie oszczędności.

Mimo to, Sejm odniósł się do progamu p. Grabskiego dość przychylnie, bo widział na pierwszem miejscu w tym programie podatki, których konieczność odczuwały wszystkie stronnictwa i cała opinja w kraju. Jest też niewątpliwą zasługą p. Grabskiego to, że dał Polsce podatki, tak, jak jest dorobkiem obecnego Sejmu to, że te podatki uchwalił. W dziele tem wzięły udział wszystkie stronnictwa, zarówno popierające gabinet gen. Sikorskiago większość lewicowa, jak i opozycja ówczesna, zasiadająca na prawicy.

Oparty o polską większość rząd parlamentarny pozostawił p. Grabskiego na stanowisku ministra skarbu, dając tem wyraz swej dbałości o ciągłość pracy w dziedzinie naprawy skarbu i o konsekwencję w polityce gospodarczej w kraju.

Współpraca p. Grabskiego z gabinetem układała się dość dobrze i, o ile nam wiadomo, żadnych scysyj na gruncie politycznym nie było. Mimo to p. Grabski, podając w liście do premjera motywy ustąpienia, oświadcza, iż „skonstatował ostatnio, że nie jest dostatecznie sharmonizowany z obecnym gabinetem pod względem ogólno-politycznym". Otóż prasa rządowa stwierdza kategorycznie, że w łonie gabinetu nie było żadnych scysyj z p. Grabskim na gruncie politycznym oraz konstatuje z pewnem zdziwieniem, że — jeśli p. Grabski odczuwał dysharmonję — to nie dał jej jawnego wyrazu, ani nie starał się wpłynąć na zmianę polityki obecnego gabinetu.

„Gazeta Warszawska" pisze w tej sprawie:

„Ze stronnictwami obecnej większości sejmowej układał się stosunek p. Grabskiego istotnie mniej harmonijnie. Ceniono pracowitość p. Grabskiego i jego wielki wysiłek w kierunku stworzenia systemu podatkowego. Trzeba stwierdzić, że Sejm i Senat zrobiły duży wysiłek, by podatki uchwalić. Przeszły podatki pośrednie i stemplowe, przeszedł podatek od obrotu w przemyśle, uchwalono już po zmianie rządu podatki gruntowe, wreszcie postanowiono w końcu lipca zwołać specjalną sesję dla przeprowadzenia podatku majątkowego, a komisja skarbowa nie przerywa swej pracy, byle reformę podatkową doprowadzić do końca.

Pewne różnice ujawniły się w poglądach na rozmiary i tempo wprowadzenia miernika złotego do naszego życia gospodarczego, na termin przeprowadzenia reformy walutowej, oraz na konieczność podjęcia usiłowań w kierunku uzyskania pożyczki zagranicznej. Ostrzejsze starcie wynikło wszakże jedynie na gruncie oceny potrzeby stanowczych zarządzeń w chwili katastrofalnego spadku marki przed kilkunastu dniami. Musimy tu stwierdzić, że trzeba było bardzo silnego nacisku ze strony przedstawicieli stronnictw większości na kilku z kolei konferencjach z p. ministrem skarbu, by uzyskać wreszcie od niego zgodę w poniedziałek wieczorem dnia 18 czerwca na zastosowanie ostrych zarządzeń, o których p. Grabski mówi w swym liście, że dały tak dobre wyniki.

W kołach większości sejmowej zagadnienia finansowe stały się w ciągu tygodnia ostatniego przedmiotem sumiennych rozważań. Sądzono, że wobec istnienia zwartej większości w Sejmie, program ministra skarbu musi być z dążeniami i poglądami tej większości ściśle sharmonizowany, wszelako nie poczyniono jeszcze żadnych kroków wobec p. Grabskiego i nie zaszło nic, coby zmierzało do wyjaśnienia, czy poglądy stronnictw większości sejmowej dadzą się sharmonizować z poglądami p. Grabskiego. Stronnictwa i opinja zostały listem p. Grabskiego zaskoczone.

Pismo p. Grabskiego zawierające zawiadomienie o jego dymisji i ogłoszone w dziennikach jest zredagowane w ten sposób, iż musi być zrozumiane jako kamień rzucony pod nogi rządowi obecnemu.

Nie wiemy, czy takim był zamiar p. Grabskiego, czy jest to poprostu wynikiem braku zmysłu politycznego. Po raz drugi spotyka rzecz podobna rząd większości polskiej ze strony b. ministra skarbu. Rząd ten nie był poinformowany o tem, że kurs marki naszej na życzenie gen. Sikorskiego był sztucznie podtrzymywany przez szereg tygodni, tak, że katastrofa walutowa, dzięki interwencji ministerjum skarbu, zamiast przy końcu rządów poprzednich, wypadła na początku rządów p. Witosa.

Ustąpienie p. Grabskiego nie przerwie dzieła naprawy naszych finansów. Dzieło to podejmą inni. Podatki będą uchwalone, oszczędności przeprowadzone; spodziewać się też można, że rychło będzie można przystąpić do reformy walutowej. Rząd zdaje sobie z pewnością na równi z ogółem całym dokładnie sprawę z tego, że naprawa skarbu jest dziś najpilniejszem zadaniem w Polsce.

Gorzkie żale Pana Komendanta

Warszawa, 4. 3. Wczoraj w godzinach wieczornych w hotelu Bristol przyjaciele polityczni żegnali marszałka Piłsudskiego, usuwającego się z armji. Wzięło w tem udział, jak podaje prasa lewicowa, około 200 osób. W odpowiedzi na liczne toasty marszałek Piłsudski wygłosił dłuższe przemówienie przypominające swą formą i treścią dotychczasowe jego wystąpienia. W przemówieniu brzmiała nuta żalu i rozgoryczenia w stosunku do społeczeństwa. Jak stwierdza p. Rosner w „Kurjerze Polskim", przemówienie „brzmiało jak pobudka do wielkiej walki politycznej". M. in. Piłsudski powiedział:

„Stanął obok mnie jakiś potworny karzeł, który jak cień nieodstępny śledził ruchy moje i gesty..."

„Jest reprezentant narodu wybrany przez wszystkich, co do którego powstaje kwestja insygnów królewskich skradzionych przez niego. Komisja sejmowa szuka insygniów skradzionych przez wybrańca. Albo naczelny wódz prowadzący wojnę wchodzi w konszachty z wrogiem. Naczelny wódz jest zdrajcą! Nie znam nazwiska bardziej stałego, jak „wróg", które do mnie przylepiono."

Mówiąc o swojej działalności jako naczelnik państwa i wódz naczelny, Piłsudski, jak zwykle, podnosił swe zasługi, przypisując sobie autorstwo w wielu wypadkach historycznych.

Pojedynek pomiędzy p. Piłsudskim a ministrem gen. Szeptyckim

Warszawa, 4. 7. Od niedzieli w kołach politycznych znane było zajście na sobotniem posiedzeniu ścisłej rady wojennej między p. Piłsudskim a min. Szeptyckim. Pisma stołeczne nie podały o tem wiadomości, kierując się względami przyzwoitości.

Mniej troszczył się o to sprawozdawca „Ilustrowanego Kurjera Codziennego", który zamieścił w ostatniem wydaniu tego pisma wiadomość, że min. spraw wojskowych Szeptycki wysłał marszałkowi Piłsudskiemu sekundantów: Stanisława Hallera i gen. Pogorzelskiego.

Marszałek Piłsudski miał wyznaczyć jako swych sekundantow Wieniawę-Długoszewskiego i majora Pristora. Jest niestety prawdą, że na posiedzeniu sobotniem ścisłej rady wojennej p. Piłsudski wyraził się o rządzie i o gen. Szeptyckim w sposób tak niebywale nieprzyzwoity, że niewątpliwie nigdzie na urzędowem posiedzeniu ciała państwowego czegoś podobnego nie słyszano.

Nowa łódź angielska

Niedawna uroczystość spuszczenia na wodę nowej angielskiej łodzi podwodnej, która uważana jest za największą w świecie, wywołuje żywe komentarze prasy angielskiej. Dzienniki stwierdzają, że nowa łódź podwodna jest ostatnim wyrazem techniki marynarskiej w tej dziedzinie i wywołała w budowie łodzi podwodnych taką rewolucję, jaką wywołały w r. 1905 pancerniki typu „dreadnought". Nowa łódź podwodna kosztuje 820.000 funtów szterl. Uzbrojona jest działem 340-milimetrowym, podczas gdy dotychczasowe łodzie podwodne dźwigały działa 305-milimetrowe.

Odstąpienie wysp angielskich Ameryce

Prasa niemiecka donosi z Paryża, jakoby tam nadeszła wiadomość z Waszyngtonu, że rząd amerykański bardzo przychylnie odnosi się do projektu odstąpienia przez Anglję wysp zachodnio-indyjskich zamiast zapłaty angielskich długów wojennych w gotówce. Wyspy te mają stanowić nową bazę floty Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej.

Zatarg Gdańska z Polską

Zastępca sekretarza generalnego p. Morawski nie przyjął ostatniej noty senatu gdańskiego w sprawie wydalenia 16 obywateli gdańskich z Polski, albowiem nota ta była utrzymana w tonie nieprzyzwoitem i uwłaszczającym rządowi polskiemu. Notę senatu gdańskiego podpisał w zastępstwie przebywającego w Genewie prezydenta Sahma, wiceprezydent senatu Siehm, przewodniczący nacjonalistycznej grupy. Organ socjalno-demokratyczny „Deutsche Volksstimme" przyznaje, że forma jej była niezręczna i że polityka nacjonalistyczna jest niebezpieczna dla Gdańska.

Komisarjat gen. Rzeczypospolitej Polskiej nie przyjmując ostatniej noty senatu gdańskiego, wywołał w prasie Gdańska wielką konsternację. Prasa niemiecka jest zdania, że nota senatu rzeczowo jest słuszna, natomiast ton jest za ostry. Nawet ludzie politycznie niewyrobieni są zdania, iż w stosunkach polsko-gdańskich nastąpił zwrot dla Gdńska bardzo niebezpieczny.

„Dziennik Gdański" donosi, że ostatnie zarządzenia finansowe polskie w sprawie obrotu dewizami i ścisła kontrola na granicy Gdańska uczyniły z Gdańska martwe miasto. Nie dokonuje się tutaj żadnych tranzakcji. Znamiennym objawem dla tamowania ruchu handlowego z Gdańskiem jest fakt, że na tutejszej giełdzie sprzedaje się coraz częściej towary niewykupione przez odbiorców gdańskich i polskich.

Wagner, były oficer niemieckiego sztabu generalnego, łącznie z policją, kampanja celną, kampanją pocztową i kolejową, strażą obywatelską oraz różnemi związkami młodzieży akademickiej nie spoczywa ani na chwilę, aby być w pogotowiu na wiosnę, kiedy zdaniem tutejszych nacjonalistów wybuchnąć ma wojna. W związku z tem stwierdzić należy, że w tutejszych zakładach leczniczych zatrudniony jest i kształci się uderzająco duży personel sanitarny, który według słów nacjonalistów użyty ma być w wojnie mającej wybuchnąć.

Gdańsk, 4. 7. „Dziennik Gdański" pisze: Wiadomość o zarządzeniach rządu polskiego, ograniczających dotkliwie polsko-gdański ruch graniczny, wywarła w Gdańsku przygnębiające wrażenie. Ludność niemiecka w. m. Gdańska żywi obawy, że zarządzenia te uniemożliwią prawie zupełnie aprowizację wolnego miasta z pogranicznych powiatów pomorskich, zwłaszcza, jeśli obostrzona kontrola uniemożliwi Kaszubom przewożenie żywności do Gdańska, Oliwy i Sopotu. W szerokich warstwach ludności gdańskiej ujawnia się niechęć do ciągle powtarzających się zatargów z Polską, prowokowanych przez senat. Bardzo poważny procent Niemców żąda porozumienia i spokojnego współżycia z Polską a potępia politykę senatu, która doprowadziła do stosunków tak niekorzystnych dla rozwoju życia gospod.

Strajk ogólny w Niemczech

Berlin, 4. 7. Przedstawiciele robotników metalurgicznych uchwalili wczoraj rozpocząć strajk z powodu nieuwzględnienia ich żądań. Robotnicy zażądali 10 tysięcy marek na godzinę a przyznano im tylko 9 tys. Skutki gospodarcze i polityczne tego strajku będą nieobliczalne, tem bardziej, że za strajkującymi robotnikami metalurgicznymi stoją także inne organizacje zawodowe. Przewidywany jest wobec tego strajk ogólny.

Papież o niemieckiej polityce dynamitowej

Berlin, 3. 7. Kardynał Gaspari wystosował z upoważnienia Papieża na ręce Nuncjusza Papieskiego w Berlinie, Pacelliego, pismo treści następującej:

W chwili gdy Ojciec św. w piśmie swojem starał się skłonić mocarstwa do porozumienia w drodze rokowań, zalecając unikanie wszystkiego, coby to porozumienie mogło utrudnić, z wielkim żalem dowiedział się o aktach sabotażu na terytorjum okupowanem i o innych przestępstwach pod płaszczykiem biernego oporu. Ojciec św. poleca wobec tego Nuncjuszowi podjąć starania w kierunku zaniechania tego oporu, ktory Ojciec św. potępia jak najbardziej.

W związku z tem pismem donosi „Vorwaerts", że zarząd frakcji socjalistycznej w parlamencie postanowił domagać się od rządu Rzeszy zajęcia stanowiska wobec tej polityki dynamitowej i sprecyzowania swoich poglądów w tej sprawie. „Vorwaerts" powątpiewa w dobrą wolę kanclerza Cuno, oświadczając równocześnie, że kompromitacji rządu nie da się już cofnąć.

Rzym, 3. 7. Urzędowa „Osservatore Romano" zamieszcza artykuł, który potępia przejawy sabotażu, stosowanego przez Niemcy.

Paryż, 3. 7. „Matin" dowiaduje się, iż Nuncjusz Papieski w Monachjum został upoważniony do przedstawienia kanclerzowi Cuno konieczności zaniechania oporu biernego, który doprowadza do obydnych zamachów.

Z miasta i dalszych stron

Września, dnia 6-go lipca 1923 r.

* **Ubezpieczenie na starość.** Ministerjum pracy i opieki społecznej kończy pospiesznie ustawy o ubezpieczeniu na starość i na wypadek niezdolności do pracy. Ustawy wykończone będą ostatecznie z początkiem lipca, poczem natychmiast przedłożone zostaną prezydjum Rady ministrów. Ustawę tę łącznie z dotychczasową ustawą o kasach chorych, która zresztą ulegnie nowelizacji, stworzą całokształt ustaw ubezpieczonych w Polsce.

* **Bestja w ludzkiem ciele.** W Józefowie w powiecie grójeckim trzej bandyci napadli na dom Pauliny Rzepkowej, wyciągnęli ją z łóżka i zarzucili postronek na szyję. Jeden opryszek ciągnął nieszczęśliwą po podłodze, a drugi deptał ją butem. Kiedy Rzepkowa przestała dawać oznaki życia, bandyci z przyległej izby wyciągnęli 18-letnią córkę Rzepkowej Anielę i 13-letniego pastuszka, zarzucili im na szyję postronki i po dłuższem znęcaniu się nad niemi, włożyli swe ofiary do łóżka i podpalili benzyną. Na widok ognia przybyli sąsiedzi i wyciągnęli z pościeli trzy żywe pochodnie. Stan Rzepkowej jest beznadziejny. Ma ona połamane żebra, zduszoną wątrobę i poparzony tułów. Śledztwo wykryło wstrętne szczegóły,

dotyczące starszej córki Rzepkowej, Rozalji, która wpuściła bandytów do mieszkania i przyglądała się obojętnie masakrowaniu matki i siostry. Bandytów, braci Walentego i Józefa Pacholczaków, Józefa Nowaka oraz wyrodną córkę Rozalję aresztowano.

*** Maskują się.** Ponieważ żydzi w Wielkopolsce, gdzie istnieje uświadomienie narodowe, nie mogą eksploatować Polaków tak łatwo, jak w innych dzielnicach wzieli się na sposób. Jak nas informują uprawiać zaczynają handel domokrążny po miastach, występując w roli Francuzów, Anglików i Włochów, Wiedeńczyków i ofiarowują „zagraniczne" materjały. Są to wyroby krajowe, tylko sprzedawane po wyższej cenie, na czem traci nietylko łatwowierny klient ale i skarb państwa, od którego handlarze ci nie wykupują patentów. Zaleca się zatem ostrożność, aby nie dawać się nabrać oszustom.

— **Bydgoszcz.** (Przejęcie zamku rydzyńskiego.) W sobotę dnia 9 b. m. nastąpiło przejęcie zamku rydzyńskiego przez ministerstwo oświaty celem założenia wyższego gimnazjum na całą Polskę. Pod czas przejęcia zamku na ten cel przeprowadzono zaraz urzędowe oględziny zabudowań pałacowych co do ich stanu budowlanego przedsięwzięcia gruntownej renowacji kosztem jednego miljarda marek.

— **Kępno.** (Filar „Deutschtumsbundu", złodziejem?) Niemałą sensację i konsternację w kołach niemieckich wywołało tutaj aresztowanie wydawcy „Kempner Wochenblattu", Adolfa Kietzmanna. Okradł mianowicie gospodynią swoją w czasie jej nieobecności, spakował różne przedmioty wartości przeszło 4 milj. marek i schował na strych, a później jechał do Trzemeszna. O kradzieży poszkodowana zawiadomiła policję, która pomysłowego niemiaszka po przyjeździe do Kępna aresztowała. Podczas aresztowania tłumaczył się Kietzmann iż uczynił to dlatego ażeby gospodynią nastraszyć i zamierzał rzeczy tylko przechować.

— **Katowice.** (Wieża Bismarka — wieżą Wolności.) W Brzeziu na pograniczu niemieckiem odbyła się uroczystość przezwania dawnej wieży Bismarka na Wieżę Wolności. Jest to kamienna wieża, wysoka 18 metrów.

Wyciąg z Orędownika Urzędowego
na powiat wrzesiński

Na skutek rozporządzenia Ministerstwa Zdrowia Publicznego z dnia 30. kwietnia 1923 r. L. dz. Org. 20469/2942/23. w sprawie ścisłego wykonywania ustawy o praktyce lekarskiej na obszarze b. dzielnicy pruskiej, wykonywanie praktyki lekarskiej lekarzom nie posiadającym obywatelstwa polskiego lub takim, których prawa obywatelstwa nie są jeszcze ściśle stwierdzone, jest wzbronionem. —

O ile to jeszcze zachodzi, polecam podległym mi władzom wydać natychmiast bezwzględnie zakaz dalszego praktykowania z zagrożeniem kar przewidzianych w Ustawie z dnia 2. 12. 21. o wykonywaniu praktyki lek. w Państwie Polskiem Dz. Ust. R. Nr. 105. poz. 762. —

Do wykonywujących praktykę liczy się także lekarzy zajętych w lecznicach, szpitalach i zakładach dla umysłowo chorych. —

Lekarzom dotkniętym tym zakazem zwracam uwagę na to, że mogą stawić wniosek o pozwolenie na tymczasowe wykonywanie praktyki lekarskiej wprost dz Ministerstwa Zdrowia Publicznego. —

W sprawie oględzin bydła rzeźnego i mięsa przeznaczonego dla potrzeb własnego gospodarstwa ze względu na panującą zarazę płucną bydła rogatego. —

Na podstawie §§ 3. i 24 ustawy o oględzinach bydła rzeźnego i mięsa z dnia 3. VI. 1900 (R. G. Bl. str. 547) i upoważnienia Ministr. Roln. i D. P. z dnia 23. III 23 l. 1302/23. W. II. zarządzam co następuje:

Bydło rogate w wieku ponad 3 miesiące, przeznaczone na rzeź choćby nawet wyłącznie dla potrzeby własnego gospodarstwa podlega również obowiązkowi urzędowych oględzin tak przed ubojem jako też i po uboju. Oględzin dokonują oglądacze mięsa odnośnego obwodu ewentualnie lekarze weterynaryjni upoważnieni przez starostwo. Koszta ogledzin ponosi właściciel według obowiązującej taryfy z dnia 24. II br. L. 1321/I. D.

Nakaz, dotyczący trzymania psów na uwięzi ogłoszony w № 12 Orędownika Urzędowego z dnia 20-go kwietnia br. we wszystkich miejscowościach tutejszego obwodu, znosi się.

Następujące osoby zamierzają na stałe opuscić terytorjum Polski:
syn gosp. Surek Gerhard z familją, Sędziwojewo
Koppenberg Ferdynand, Biechowo

U jednej zabitej krowy Cegielskiego z Janowa stwierdził powiatowy lekarz weterynaryjny zarazę płucną. Bydło u gospodarza Michała Dziubarczyka, z którym zabita krowa była umieszczona w jednej oborze, jest podejrzane o zarażenie się zarazą płucną.

W Orędowniku Urzędowym powiatu wrzesińskiego nr. 14 i 17 za nr. dz. 3169/23 I. podało Starostwo do publicznej wiadomości, ogłoszenie dotyczące nowych przepisów opłat stemplowych. W ogłoszeniu tem, pod rozdziałem „Zmienność stawek" (Orędownik nr. 17 z 1923 r. str. 64) wyraźnie podane, że pan Minister Skarbu ogłaszać będzie odpowiedni wykładnik i że przez wykładnik ten, w razie wzrostu drożyzny, będą mnożone wszystkie podane wyżej stawki i zaokrąglane do pełnych setek.

Wobec ustalonego przez Główny Urząd Statystyczny cen hurtowych w ciągu pierwszych pięciu miesięcy br. o 106,6 % p. Minister Skarbu ustalił wykładnik podwyżki stawek opłaty stemplowej na 2,1 (dwa i jedna dziesiąta).

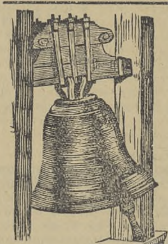
W związku z tem, poczawszy od 1 lipca 1923 r. obowiązują nowe taryfy opłat stemplowych, w której wszystkie stawki zostają dwukrotnie podwyższone. Mnożniki, przewidziane w art: 14 ustawy, a służące do przeraczhowania opłat zaległych, zostają podwyższone 2,1 razy. To samo dotyczy stawek przewidzianych w ustawie z dn. 24 marca br. o opodatkowaniu spadku i darowizn.

Podając powyższe do ogólnej wiadomości, zaznaczam (dla informacji), że najniższa opłata stemplowa od wniosków (podań) do władz (Starostwa) z dniem 1 lipca 1923 r. wynosi 30000,— marek.

Podległym mi organom policyjnym polecam pouczyć mieszkańców powiatu o obowiązującem rozporządzeniu pana Ministra Skarbu z dn 14. 6. 23 r. (zobacz Dz. Ust. nr. 61 poz. 452 z 1923 r.)

Celem uniknięcia korespondencji oraz kosztów portorji i t. d. dotyczącej podwyższenia wsparć ubogim krajowym, poleca się wszystkim związkom dla ubogich, aby z dniem 1 lipca br. ustalono wsparcia tym osobom w złotych polskich.

Rozliczanie i asygnowanie w markach polskich nastąpi według kursu ustalonego przez min. Skarbu.



Na dzwony

złożyli w Administracji „Orędownika Wrzes.": Klasa wstępna szkoły wieczornej ze swym nauczyciel. 25000 mk., zebr. na podwieczorku u N. N. 30000 marek, p. Edmund Kozłowicz 20000, N. N. 50000 mk., p. Edw. Trąpczyński 50000 marek.

na ręce p. Kubalego: pp. Kosmalowa Małe Gutowo 3 f. mosiądzu, 3,300 kg. niklu, Kulecka 200 gr. mosiądzu, Knechtlowa 6 f. niklu, mosiądzu, niklowej monety i 3 marki niemieckie w srebrze, Klatt 200 gr. koprowiny, Olkówna 30000 mk. got. i 250 gr. nikl. monety, Fr. Kaczorowski 800 gr. spiżu, Malicka 400 gr. kopr. monety, Andrzejewski 25 f. stali i koprowiny, Kulińska 2 f. mosiądzu, Piechocka 1,330 kg. nikl. monety, B. Matuszewska 1 f. mosiądzu, Lewandowski 1 f. mos., Kolasiński 1 f. mosiądzu.

Na mocy § 100, 100 a i 100 b, ordynacji procederowej rozporządzam, aby z dniem 1. czerwca 1923 r. został utworzony przymusowy cech dla zawodu krawieckiego na powiat wrzesiński z siedzibą w Wrześni.

Od wyżej wymienionego terminu należą wszyscy rzemieślnicy, którzy w powiecie tym rzemiosło krawieckie uprawiają do tegoż cechu.

Powyższe podaję stronom interesowanym do wiadomości. Przez utworzenie przymusowego cechu krawieckiego zostaje cech krawców i czapników we Wrześni zlikwidowany, a majątek tegoż cechu przechodzi do cechu przymusowego, majątek zaś skombinowanego cechu w Miłosławiu przechodzi, o ile krawcy do tego cechu należą w stosunku do ilości członków występujących z tego cechu, a wstępujących do cechu przymusowego dla zawodu krawieckiego we Wrześni.

Cech przymusowy dla zawodu krawieckiego jest zobowiązany P. Burmistrzowi we Wrześni, który uskuteczni sprawę rozwiązania wolnego cechu krawców i czapników oraz podziału majątku tegoż przedłożyć projekt statutu w dwóch egzemplarzach.

— **Zebranie Tow. Powst. i Wojaków** we Wrześni odbędzie się w niedzielę, 8 bm. o g. 12 w lok. p. Trąpczyńskiego.

— **Czołem!** Trening O. P. N. dzisiaj o godz. 6.30.

— **Mies. zebr. Pow. Koła Zw. Inw. Woj. Rz. P. we Wrześni** w niedzielę, 8 lipca o godz. 12 i pół w lokalu p. Knechtla.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

W sprawie z oskarżenia prywatnego **budowniczego Franciszka Kilkowskiego z Wrześni**, oskarżyciel prywatny przeciwko **murarzowi Stefanowi Profecie** z Wrześni o zniewagę, Sąd Pokoju we Wrześni na posiedzeniu w dniu 30 maja 1923 r., odbytem przy udziale: przewodniczącego Kuczkowskiego, ławników Urbańskiego i Tobolskiego, za sekretarza Szolc, orzekł:

Oskarżony Profeta jest winien przestępstwa z § 185 K. K. i skazuje go się na 6000 marek kary, w razie niemożności zapłacenia policza się za każde 150 mk. 1 dzień więzienia.

Kosza postępowania ponosi oskarżony.

Sąd Pokoju.

Prawomocność powyższego wyroku poświadcza.
Września, dnia 2 lipca 1923 r.
Sekretarjat Sądu. Szolc.